



Drugi wynik w historii biegu na 800 metrów, nowy rekord Polski Marcina Lewandowskiego, rekordy mityngu i wiele rekordów osobistych. Copernicus Cup 2021 nie zawiódł!

Toruń po raz siódmy organizuje Copernicus Cup. Poprzednie, niezwykle udane edycje przyniosły nam sławę i prestiż. Dziś mówi się, że to jeden z najlepszych mityngów na świecie. W tym roku dodatkowo z najmocniejszą obsadą w historii. Oczy całego lekkoatletycznego świata ponownie zwrócone są na nasze miasto i na wspaniałych zawodników, którzy pokazują, że nawet w warunkach pandemii i bez kibiców na trybunach można osiągać wspaniałe rezultaty - powiedział otwierając zawody prezydent Torunia Michał Zaleski.

Turniej rozpoczął się od udanego występu i rekordu życiowego Karoliny Kołeczek w biegu na 60 metrów przez płotki. Wynik 8.01 dał Polce drugie miejsce w kwalifikacjach i awans do finału, w którym zobaczyliśmy 3 reprezentantki Biało-Czerwonych. Do najlepszej ósemki awansowały także Pia Skrzyszowska (8.09) i Klaudia Wojtunik (8.22). Wśród mężczyzn do finału zakwalifikowało się czterech Polaków - Dawid Żebrowski, Krzysztof Kiljan, Damian Czykier i Artur Noga. Finał

kobiet przyniósł fantastyczne tempo i deszcz rekordów. Zwyciężyła Christina Clemons z czasem 7.81, bijąc tym samym rekord mityngu i ustanawiając nowy rekord 2021 roku. Rewelacyjnie spisały się Polki. Karolina Kołeczek po wielu latach złamała granicę ośmiu sekund i z wynikiem 7.98 uplasowała się na drugim miejscu. Zaledwie 2 setne sekundy później na mecie zameldowała się Pia Skrzyszowska, uzupełniając ostatnie miejsce na podium. Tym samym obie Polki ustanowiły swoje nowe rekordy życiowe.

Wśród mężczyzn, na dystansie 60 metrów przez płotki najlepszy był Amerykanin Grant Holloway (7.38 - rekord mityngu), przed reprezentantem Francji Wilhemem Belocianem (7.57) oraz swoim rodakiem Aaronem Mallettem (7.60). 4. miejsce zajął Damian Czykier (7.53). Niestety, z powodu dwóch falstartów zdyskwalifikowany został Artur Noga.

Polskim zwycięstwem zakończył się konkurs pchnięcia kulą. Najlepszy w stawce okazał się Michał Haratyk. Do triumfu wystarczyła odległość 21.47 m. Niestety zawiódł Konrad Bukowiecki, którego najlepsza próba (20.54m) pozwoliła na zajęcie 4. miejsca. Okazję do poprawienia rezultatu Konrad będzie miał już za kilka dni, podczas 65. Halowych Mistrzostw Polski, które również odbędą się w Arenie Toruń. - *Dziś tylko jedno pchnięcie miałem dobre, pozostałe były nietrafione. W poprzednich sezonach Mistrzostwa Polski były dla mnie przełomowe, więc teraz też liczę na poprawę. Chciałbym wreszcie przekroczyć 22 metry w hali* - **podsumował swój występ reprezentant Polski.**

W trójskoku kobiet bezkonkurencyjna okazała się reprezentantka Grecji Paraskevi Papahristou, która czterokrotnie przekraczała granicę 14 metrów. Ostatni skok na odległość 14 m i 60 cm to najlepszy w tym rok wynik na świecie.

Najlepsze wyniki 2021 roku padły także w biegu kobiet na 3000 metrów (Lemlem Hailu 8:31.24, najlepsza z Polek Beata Topka zajęła 6 miejsce z wynikiem 9:13.89) i rywalizacji na dystansie 800 metrów mężczyzn. Emocje wzbudził szczególnie ten drugi rezultat. Zwycięzca biegu Elliot Giles (1:43.63) uzyskał nie tylko najlepszy wynik w tym roku, ale przede wszystkim historyczny drugi czas w historii konkurencji. Najlepszy z Polaków Paweł Kszczot finiszował na 4. miejscu, ustanawiając swój najlepszy czas w tym sezonie (1:45.22).

Solidny występ zaliczyła Justyna Święty-Ersetic, która po dobrym finiszu zajęła drugie miejsce w biegu na 400 metrów z czasem 51.80. Zwyciężyła Holenderka

Femke Bol ze znaczną przewagą nad resztą stawki (50.66). - *Nie jestem zaskoczona wynikiem Femke, to już jej trzeci bieg poniżej 51 sekund w sezonie. Wiedziałam, że Holenderki zaczną mocno, mnie pozostawało trzymać się mojej starej taktyki. Na Mistrzostwach Europy oczywiście będę walczyć, ale jestem realistką i wydaje mi się, że na Femke w tej chwili nie ma mocnych w Europie* - **powiedziała Justyna bezpośrednio po swoim biegu.**

Również drugie miejsce, z czasem 2:00.42, wywalczyła w biegu na 800 metrów Joanna Jóźwik, osiągając najlepszy wynik w sezonie. Polka przegrała jedynie z Etiopką Habitam Alemu.

Ostatnim kobiecym biegiem turnieju była rywalizacja na dystansie 60 metrów. Do finału zakwalifikowały się aż 4 Polki z Ewą Swobodą na czele. Wielką faworytką decydującego starcia była Javianne Olivier. Amerykana nie zawiodła i na mecie zameldowała się z kolejnym tego wieczoru rekordem 2021 roku (7.08). Ewa Swoboda przybiegła w dobrym czasie (7.16), co pozwoliło jej zająć 3. miejsce. Na drugim stopniu podium, za czasem 7.15 stanęła Szwajcarka Ajla Del Ponte. - *Powolutku idę do przodu, jest jeszcze co poprawić, ale zostaję w Toruniu żeby popracować przed Mistrzostwami Polski i myślę, że już tam będzie lepiej. Mistrzostwa Europy są dla mnie bardzo ważne, bo będę bronić tytułu i w dodatku we własnym kraju* - **powiedziała Swoboda.**

Wielkie emocje dla polskich kibiców przyniósł bieg na 1500 metrów mężczyzn. Zapowiadający na wczorajszej konferencji prasowej nowy rekord Polski Marcin Lewandowski dotrzymał słowa i przybiegł do mety z najlepszym rezultatem w historii naszego kraju (3:35.71). Polak uległ jedynie reprezentantowi Etiopii Salemonowi Baredze (3:32.97) - *Czuję się świetnie, jestem zdrowy i myślę, że nadal mogę bić rekordy życiowe, nawet na 800m. W Mistrzostwach Europy nie będzie łatwo, ale nauczyłem się nie przejmować tym, że rywale mają świetne czasy uzyskane na mityngach. Na imprezach mistrzowskich to ja jestem zawodnikiem, którego rywale się boją* - **powiedział świeżo upieczony rekordzista kraju.**

Ostatnie słowo w tegorocznym Copernicus Cup należało do skoczków. Konkurs skoków wzwyż, niestety bez Polaków roli głównej, rozstrzygnęli między sobą Maksim Nedasekau (Białoruś), Andrii Protsenko (Ukraina) oraz Gianmarco Tamberi (Włochy). Całej trójce udało się pokonać wysokość 2 m i 34 cm. Triumfował Nedasekau, ponieważ wspomnianą wysokość, jako jedyny, przeskoczył przy pierwszym

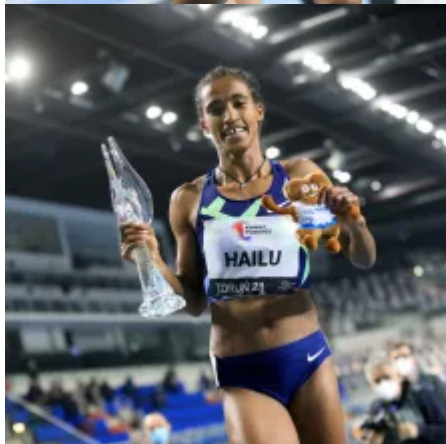
podejściu.

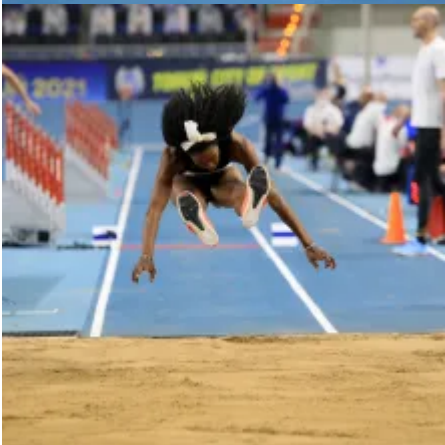
Do ostatniego skoku trwały emocje w rywalizacji tyczkarzy. Długo rozkręcał się as reprezentacji Polski Piotr Lisek, ale wreszcie w trzeciej próbie udało mu się pokonać wysokość 5 m i 80 cm. Polak trzykrotnie atakował poręczkę zawieszoną na 5 metrze i 87 centymetrze, jednak bez efektu. Zajął 2. miejsce, za plecami Sama Kendricksa (USA), który wysokość 5.80 pokonał już w pierwszej próbie.

Kolejne emocje w Toruniu już w najbliższy weekend. Zapraszamy do śledzenia transmisji z 65. PZLA Halowych Mistrzostw Polski. Lutowe turnieje stanowią doskonałe preludium do emocji, które czekają nas za 2 tygodnie. 5 marca w Arenie Toruń rozpoczną się Halowe Mistrzostwa Europy.

Więcej informacji o Copernicus Cup na [oficjalnej stronie wydarzenia](#).

fot. Sławomir Kowalski











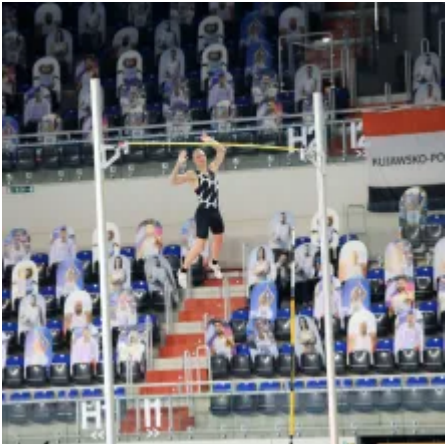












- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)